

Nie wygramy w 2023 roku, jeśli nie wprowadzimy zmian

4 sierpnia 2020

Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że musi się zmienić, aby zwiększyć swoje szanse na zwycięstwo w 2023 roku. Żadnych gwarancji nie ma, a wręcz będzie bardzo trudno wygrać te wybory – przekazał premier Mateusz Morawiecki.

Planowana rekonstrukcja rządu ma uprościć proces decyzyjny i zwiększyć skuteczność rządu oraz przyspieszyć jego działanie. Według Morawieckiego teraz czas sprzyja przeprowadzeniu takich zmian, tym bardziej że widać nieefektywność niektórych kwestii, zarówno w samorządach, jak i w ramach samych struktur rządowych. „Jeśli nie przeprowadzimy zmian, nie szarpniemy za cugle, nie ruszymy do przodu, o zwycięstwo w 2023 roku będzie bardzo trudno. Być może bez niezbędnych zmian nie będzie ono możliwe” – zauważył Morawiecki.

Premier podkreślił, że obóz Zjednoczonej Prawicy nie odpoczywa, a intensywnie pracuje nad propozycjami zmian. Za sektory w „największej potrzebie” uważa edukację i służbę zdrowia, a w demografii rysują się „dramatyczne dane” pomimo wdrożenia programów społecznych mających na celu poprawę tej sytuacji. Jednocześnie anulowanie tych programów jest wykluczone – zapewnił premier. Morawiecki mówi wprost – jeśli nie zostaną wprowadzone poważne zmiany, o zwycięstwie w 2023 roku można zapomnieć.

Mówiąc o rozsądnym gospodarowaniu pieniędzmi, premier przytoczył sytuację z przedsiębiorstwami – kiedy firmy zderzyły się z epidemią koronawirusa, przymusowo przyjęły pewne rozwiązania, które okazały się efektywne, a o wiele tańsze. Chodzi m.in. o pracę zdalną i zatrudnienie mniejszej ilości pracowników – oszczędności są duże, a praca dalej się toczy i to na przyzwoitym poziomie, co udowadnia, że rezerwy

efektywności są, trzeba tylko je dostrzec. Rząd planuje wdrożenie ustawy o służbie cywilnej, co umożliwi dokonanie jakościowego przeglądu kadr.

Rekonstrukcji rządu będzie przewodzić idea „less is more”, czyli takie cięcia w rządzie, które jednocześnie zaoszczędzą środki i przyczynią się do sprawniejszego funkcjonowania struktur publicznych. „Jeśli mamy wiele ministerstw i agencji, to z jednej strony pojawia się szansa na specjalizację, ale z drugiej strony każdy się okopuje, dochodzi do przewlekania procedur, toczony są sztuczne dyskusje” – tłumaczył Morawiecki. Premier zasygnalizował też, że w sferze mediów panuje ogromna nierównowaga, która „woła o pomstę do nieba”, a więc można się spodziewać, że niedługo i tutaj będą zmiany.

O nadchodzącej rekonstrukcji rządu informował w ubiegłym tygodniu prezes PiS Jarosław Kaczyński na antenie Polskiego Radia. „Zmiany personalne nastąpią. Premier zostaje, ale rząd będzie skonstruowany inaczej w sposób, który zlikwiduje sytuację, w której ciąg decyzyjny jest rozproszony po różnych ministerstwach” – powiedział prezes PiS.

Kaczyński zapowiedział, że rekonstrukcja rządu nastąpi zaraz po wakacjach. Jak zastrzegł, „premier zostaje”.

Źródło: pl.SputnikNews.com